Aga i Andrzej w Wietnamie cz. 2

Autor: Aga & Andrzej

Kolejna relacja Agnieszki i Andrzeja, którzy przez dziesiÄ□Ä□ miesiÄ□cy podróżowali po krajach Azji po□□udniowo-wschodniej. Obecnie sÄ□ już w Polsce, a my wracamy do tematyki ich podróży. Wiecej o ich podróży po Azji w dziale "Nasze podróże" (KLIKNIJ!)

Moto Wietnam: Hanoi – Ninh Binh – Thai Hoa – Huong Khe – Nhat Le – Hue

Pe□□ni nadziei, na w□□asnym motorku ob□□adowanym jak wó□□, wyjechali□□my z Hanoi w kierunku po□□udniowym krajowÄ□ trasÄ□ nr 1, jednÄ□ z dwóch najwiÄ□kszych tras w Wietnamie, najpopularniejszÄ□, najbardziej ruchliwÄ□ i…. chyba w najgorszej kondycji (!) Ca□□y dzie□□ jechali□□my w ogromnym kurzu, otoczeni ciÄ□□arówkami, szalonymi autobusami i oczywi□□cie masÄ□ skuterów – koszmar! Tego dnia przejechali□□my zaledwie 100 km i to w strasznych mÄ□kach – bagaże i my cali pokryci byli□□my remontowym py□□em. Obiecali□□my sobie, że przy najbliższej okazji odbijemy w g□□Ä□b lÄ□du, aby dotrzeÄ□ do równoleg□□ej dużej trasy □□Ä□czÄ□cej Hanoi z Sajgonem – trasy Ho Chi Minh highway (HCMH).

SzczÄ□□liwie, bez wiÄ□kszych k□□opotów dotarli□□my do Ninh Binh, w którego okolicach mie□□ci siÄ□ niezwyk□□y park Tam Coc, czyli tzw. zatoka Halong Bay na lÄ□dzie. Musicie wiedzieÄ□, że □□wiadomie zrezygnowali□□my z zobaczenia t□□umnego, oryginalnego Halong Bay. Tym, którzy chcÄ□ odwiedziÄ□ niezwyk□□y Tam Coc polecamy wstaÄ□ wcze□□nie rano, tak aby przy budce z biletami pojawiÄ□ siÄ□ oko□□o siódmej rano, dziÄ□ki temu można uniknÄ□Ä□

t□□umu turystów, których my zobaczyli□□my dopiero w drodze powrotnej.

Z Ninh Binh wyje□d□ali□□my jedynkÄ□, którÄ□ po kilku
godzinach jazdy uda□□o nam siÄ□ zamieniÄ□ na trasÄ□ HCMH, która co prawda wbrew
swojej nazwie autostradÄ□ nie jest, ale jest za to w □□wietnej formie – równa,
mniej uczÄ□szczana i co najwa□niejsze – zapewnia wspania□□e widoki. Ta czÄ□□□Ä□
trasy wynagrodzi□□a nam poprzednie dwa dni, mijali□□my wspania□□e tereny górzyste,
liczne rzeki i po horyzont rozciÄ□gniÄ□te uprawy ry□u, trzciny cukrowej i
herbaty. W ciÄ□gu tych dni do□□wiadczali□□my mnóstwo sympatii i szczerej
ciekawo□□ci ze strony Wietnamczyków. Wypili□□my litry zielonej herbaty, którÄ□
czÄ□stowano nas na ka□dym kroku, podczas postojów, w sklepie, u mechanika.. A
propos, mamy nadziejÄ□, □e nie stanie siÄ□ to zasadÄ□, ale codziennie go□□cimy u mechaników
(których tutaj pe□□no na ka□dym rogu), zawsze sÄ□ to drobne usterki lub przebita
dÄ□tka, wiÄ□c nic wielkiego, ale jako□□ nie mo□emy prze□□amaÄ□ tej awaryjnej passy.
300 lat zrobi□□o swoje :-) A tak na powa□nie,
obawiam siÄ□, □e chyba bÄ□dziemy musieli wymieniÄ□ oponÄ□, bo chocia□ jest nowa to
prawdopodobnie najgorszej kategorii co powoduje jej ciÄ□g□□e przebijanie.

Czwartego dnia, kiedy trasa HCMH i nr 1 prawie
siÄ□ spotyka□□y zdecydowali□□my siÄ□ odbiÄ□ w kierunku morza, do Nhat Le. To by□□
wspania□□y pomys□□, trafili□□my na opustosza□□e i wspania□□e pla□że, w sam raz na
kÄ□piel w morzu po tylu godzinach jazdy w niezno□□nym upale :) Na pla□ży spotkali□□my tylko jednÄ□
osobÄ□ – faceta,
który „mechanicznie” zbiera□□ muszle.

KorzystajÄ□c z okazji, □że znów jeste□□my na trasie
1 zdecydowali□□my siÄ□ pojechaÄ□ na po□□udnie, do popularnego w□□ród turystów miasta Hue. Nie do ko□□ca wiedzieli□□my czego siÄ□ spodziewaÄ□, z jednej strony nas□□uchali□□my siÄ□ niepochlebnych opinii, a z drugiej mamy ju□ż kilkudniowe, pozytywne do□□wiadczenia z mieszka□□cami Wietnamu. Hue jest du□że, ruchliwe i bardzo wygodne – pe□□no tu hoteli, barów i restauracji. SpÄ□dzili□□my w nim 2 dni i prócz zobaczenia cytadeli, oprali□□my siÄ□, pojedli□□my trochÄ□ zachodniego jedzenia (w ostatnich dniach jedli□□my tylko Pho i czasem bagietki), Aga zaliczy□□a wizytÄ□ u lekarza (i dosta□□a antybiotyki na najbli□ższy tydzie□□), no i w ko□□cu odpoczÄ□li□□my od siedzenia na motorze, po którym nasze ty□□ki strasznie cierpia□□y. Poza tym stwierdzili□□my, □że nie do ko□□ca wiemy czym siÄ□ wszyscy tak podniecajÄ□ opowiadajÄ□c o Hue. W naszej opinii to miasto jakich wiele, tyle □że bardzo turystyczne – jak dla nas, nic specjalnego.

Informacja: https://aaazja.wordpress.com/

ZdjÄ□cia: Aga &Andrzej